

WIADOMOŚCI Z PLACU BOJU.

Województwo Krakowskie. — Podajemy raport Naczelnika powiatu Olkuskiego o działaniach oddziału oddziału Krukowieckiego i Abichta.

Nowo sformowany oddział pod dowództwem Krukowieckiego i Abichta, złożony z 350 ludzi, przeszedł w nocy 14go b. m. granicę galicyjską około Szyc w Olkuskiem. 15go nad ranem, pod ogniem austriackich patrolów, oddział stanął na terytoryum Królestwa we wsi Czajowice. Po krótkim wypoczynku oddział posunął się ku Pieskowej Skale i tu spotkał się z jedną rotą moskali i 20 kozakami. Nasi nie namyślając się ani chwili, z bagnetem w ręku przerzneli się przez szeregi nieprzyjacielskie, kładąc trupem 11 moskali, a tracąc tylko 2ch zabitych. Ku wieczorowi, żołnierze znużeni prawie 20-godzinnym forsownym marszem, mieli odpocząć we wsi Głanów, lecz pikiety doniosły, że nadciągają dwie kolumny moskiewskie, jedna od Olkusza druga od Miechowa. Kolumna idąca z Olkusza składała się z 3 rot piechoty, szwadronu dragonów i sotni kozaków; kolumnę Miechowską składały: 1 rota piechoty i kozacy; jako rezerwa szedł w tyle oddział rozbity pod Skalą.

Nieprzyjaciel trzy razy był liczniejszy, a pozycja w Głanowie bardzo niekorzystna dla naszych; Abicht więc z większą częścią oddziału skierował się ku lasom Ibramowickim, a Krukowiecki celem wstrzymania moskwy z 30 ludźmi zajął dwór w Głanowie.

Moskale nadeszli i natychmiast rzucili się na dwór. Płomień objął zabudowania 20 ludzi uciekło, a mimo to Krukowiecki z 10 pozostałymi z nieustraszoną odwagą ogniem i bagnetem odpierał ataki wroga. Po cztero-godzinnym boju, moskale zawiadomieni o zbliżaniu się Chmielińskiego, poniosłszy znaczne straty, odstąpili od Głanowa.

Dzierżawca Rutkowski i jeden z owych walecznych dziesięciu zabici; oprócz tego moskale zamordowali we wsi żonę włościanina i poranili dziecko.

Kiedy dziesięciu naszych bohaterski opór stawiało nawale moskiewskiej w Głanowie, Abicht podzieliwszy oddział na dwie części, z których jedna miała działać przeciwko kolumnie Miechowskiej, druga zaś przeciwko kolumnie Olkuskiej, zmienił kierunek i postępował ku lasom Ulińskim.

Na skraju lasu zawrzała gorąca walka. Nasi pomimo znużenia 24-godzinnym marszem bili się jak na Polaków przystało, a ciągle się odstrzeliwując przeszli z Ulińskich do Ibramowickich lasów.

W środku Ibramowickich lasów jest niewielka wyniosłość i tę zajęli nasi żołnierze. Moskale poszli do ataku na pagórek, nasi przyjęli ich celnym ogniem i moskale odstąpili. Powtórny atak bagnetami odparto. Walka trwała blisko przez godzinę.

Zgłodniali, wycieńczeni, otoczeni przeważającymi siłami, postanowili nasi z karabinem w ręku przerznąć się przez szeregi nieprzyjacielskie i moskale zdumieni porządkiem, w jakim nasze kolumny spuszczały się z pagórka, słaby tylko opór walecznym stawiali.

Nieprzyjaciel znaczne straty poniosłszy zaprzestał dalszej walki, a oddział nasz poszedł dalej w głąb Ibramowickich lasów.

Druga część oddziału, wynosząca 70 ludzi, połączyła się z Chmielińskim.

Straty nasze wynoszą 60 w zabitych, z których 40 legło na placu boju, pozostałych 20 rannych dobił wróg i 30 rannych jest w naszym ręku.

120 moskali padło a dwa razy tyle jest rannych; 1 pułkownik i 6 oficerów zabitych a generał książę Szachowskoj ranny.

— 15 b. m. oddział dowodzony przez Taniewskiego przeszedł granicę pod Igołomią. Napadnięty przez przeważne siły nieprzyjacielskie z Proszowic i Brzeska, po czterogodzinnym boju cofnął się. Mieliśmy 15 w zabitych i 20 rannych.

Warszawa dnia 31 sierpnia 1863 roku.

Województwo Krakowskie. — Podjęty raport Naczelnika powiatu Olkuskiego
 w sprawie oddziału pod dowództwem Krukowskiego i A. B. i. —
 Nowo sformowany oddział pod dowództwem Krukowskiego i A. B. i. złożony
 z 100 ludzi, przeszedł w noc 14-go b. m. granic galicyjską około 8-tych w Olkuskim
 go nad ranem, pod ogniem warty patrolowej, oddział stanął na terytorjum 17-
 kawa we wsi Gajówce. Po krótkim wypoczynku oddział posunął się ku Pieskowej
 Górze i tu spotkał się z oddziałem 30 kuzłami. Nasi nie namyślając się ani
 chwili, a bagnetem w rękę przetrzasnęli się przez szereg nieprzyjacielskie, kładąc trupem
 100 kuzłami, a trzeci tylko żołnierzy. Ku wieczorowi, żołnierze znużeni prawie 20-
 godzinnym marszem, mieli odpocząć we wsi Gajówce, lecz pikiety dotarły,
 zabijając dwie kolonne moskiewskie, jedną od Olkusa drugą od Mielowa. Ko-
 łony idące z Olkusa składała się z 3 rot piechoty, szwadronu dragonów i sotni kosa-
 rów; kolonna Mielowska składała się z 1 rot piechoty i kosaćcy, jako rezerwa szedł w
 le oddział rot przy pod Szkałą.

Wierzący, że przybyłszy trzy razy był liczący, a pozycje w Gajówce bardzo niekorzy-
 sne dla naszych; A. B. i. więc z wykazem części oddziału skierował się ku lasom
 stanowiącym, a Krukowski celem wstrzymywania moskwy z 30 ludźmi zajął dwór
 w Gajówce.

Wskazywał na oddział i natychmiast ruszył się na dwór. Pomyślnie objął zabudowa-
 nie 20 ludzi uciekło, a mimo to Krukowski z 10 pozostałymi z niestraszonym odwa-
 żnym ogniem i bagnetem obierał stałą wroga. Po czterech godzinach boju, moskale
 widząc o zbliżaniu się Chmielnickiego, poniosły znaczne straty, odstąpiłi od
 lasowa.

Dziś rano Krukowski i jeden z owych walecznych działaczy zabici, oprócz to-
 go moskale zamordowali we wsi żonę wiościanina i poranili dziecko.

Kiedy dzień po naszym pobiciu oddział opuścił Gajówkę i posunął się w Gaj-
 ówce, A. B. i. podzielił się na dwie części, a których jedna miała działać
 przeciwko kolonie Mielowskiej, druga przeciwko kolonie Olkuskiej, zmieniając
 pozycje i posuwając ku lasom Olkuskim.

Na szczytach lasu kawałek górną wioskę. Nasi ponownie znużeni 24-godzinnym
 marzem byli się jak na Polaków przystało, a więc się odstrzeliwając przeszli z Ulubskich
 do Brannowickich lasów.

W środkiem Brannowickich lasów jest niewielki, a wyniosłość i to zajęli nasi żołnierze.
 Moskale poszli do stajni na pagórek, nasi przystąpili do celnym ogniem i moskale odstąpiłi.
 Wstrząsany jak bagnetami oddział. Walka trwała blisko przez godzinę.

Nagle, wycieńczeni, otoczeni przeważającymi siłami, postanowili nasi z kara-
 nym w rękę przetrzasnąć się przez szereg nieprzyjacielskie i moskale zdumieni porząd-
 kiem, w jakim nasze kolony spuszczęły się z pagórka, słaby tylko opór walecznym
 twierdzą.

Nieprzyjacieli znaczne straty poniosły zaprzestali dalszej walki, a oddział nasz po-
 szedł dalej w głąb Brannowickich lasów.

Druga część oddziału, wynosząca 70 ludzi, posunęła się z Chmielnickim.
 Straty nasze wynoszą 60 w zabitych, z których 40 legło na placu boju, pozostałych
 20 rannych dobił wrog i 30 rannych jest w naszym rękach.

120 moskali padło a dwa razy tyle jest rannych, i pułkownik i 6 oficerów zabitych
 general kaiser Zachowawczej rany.

— 15 b. m. oddział dowodzony przez Taniewskiego przeszedł granicę pod Igolo-
 wic. Napadnięty przez przeważne siły nieprzyjacielskie z Proszowic i Brzeża, po czterech
 godzinach boju cofnął się. Miał 15 w zabitych i 20 rannych.

